

Sygn. akt I ACa 556/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 marca 2017 roku

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Mirosława Gołuńska
Sędziowie:	SSA Dariusz Rystał SSO del. Tomasz Sobieraj (spr.)
Protokolant:	sekr.sądowy Emilia Startek

po rozpoznaniu w dniu 16 marca 2017 roku na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa M. G.

przeciwko (...) spółce akcyjnej (...) w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 19 kwietnia 2016 roku, sygn. akt I C 545/12

I. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie pierwszym tylko o tyle, iż zasądza odsetki ustawowe za opóźnienie od kwoty 53.000 zł (pięćdziesiąt trzy tysiące złotych) od dnia 9 grudnia 2011 roku i oddala powództwo o odsetki od tej kwoty w pozostałej części,

II. oddala apelację w pozostałym zakresie,

III. zasądza od pozwanego na rzecz powódki kwotę 2.466,66 zł (dwa tysiące czterysta sześćdziesiąt sześć złotych i sześćdziesiąt sześć groszy) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

Dariusz Rystał Mirosława Gołuńska Tomasz Sobieraj

Sygn. akt I ACa 556/16

UZASADNIENIE

Powódka M. G. w pozwie wniesionym do Sądu Okręgowego w Szczecinie przeciwko (...) Spółce Akcyjnej(...)zażądała zasądzenia od pozwanej na rzecz powódki kwoty 83.000 złotych wraz z odsetkami ustawowymi od kwoty 73.000 złotych od dnia 11 maja 2011 roku do dnia zapłaty, a od kwoty 10.000 złotych od dnia następnego po dniu doręczenia

pozwu pozwanej do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia za krzywdę doznaną w wyniku wypadku komunikacyjnego z dnia 15 marca 2011 roku, a nadto ustalenie odpowiedzialności pozwanej za wszystkie mogące wystąpić u powódki skutki będące następstwem wypadku z dnia 15 marca 2011 roku.

Pozwany (...) Spółka Akcyjna w W. (...) wniosła o oddalenie powództwa w całości.

Sąd Okręgowy w Szczecinie wyrokiem z dnia 19 kwietnia 2016 roku:

- w punkcie pierwszym zasądził na rzecz powódki M. G. od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej (...) w W. kwotę 53.000 złotych z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 11 maja 2011 roku do dnia zapłaty;
- w punkcie drugim oddalił powództwo w pozostałej części;
- w punkcie trzecim zasądził na rzecz powódki M. G. od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej (...) w W. kwotę 651,06 złotych złotych tytułem zwrotu kosztów procesu;
- w punkcie czwartym nakazał ściągnąć z zasądzzonego roszczenia na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Szczecinie kwotę 6.621,70 złotych tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych;
- w punkcie piątym nakazał pobrać na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Szczecinie od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej (...) w W. kwotę 7.773,31 złotych tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych.

W uzasadnieniu wyroku Sąd Okręgowy wskazał, że powyższe rozstrzygnięcie oparł na następujących ustaleniach i rozważaniach prawnych:

W dniu 15 marca 2011 roku na przejeździe kolejowym w pobliżu miejscowości W., doszło do wypadku drogowego, w trakcie którego samochód osobowy marki R. (...) nr (...), kierowany przez E. O. najechał na szynobus relacji K. -S.. Powódka M. G. była pasażerką tego pojazdu, w trakcie wypadku miała zapięte pasy bezpieczeństwa.

Pojazd posiadał wykupioną polisę ubezpieczeniową OC u pozwanego. Właścicielem samochodu był J. M., jednak w momencie wypadku został on użyty przez E. O., celem wożenia powódki do pracy.

W przedmiotowej sprawie wszczęto śledztwo, które następnie zostało umorzone przez Prokuraturę Rejonową w Gryficach postanowieniem z dnia 25 października 2011 roku na podstawie art. 17 § 1 pkt 5 k.p.k., z uwagi na śmierć sprawcy wypadku – E. O., który zmarł w szpitalu.

Bezpośrednio po zdarzeniu powódka została przewieziona przez pogotowie ratunkowe do Samodzielnego Publicznego Zespołu Zakładów Opieki Zdrowotnej (...) Szpitala (...) w G., gdzie przyjęto ją na Szpitalny Oddział Ratunkowy, a następnie na Oddział Chirurgiczny. W placówce medycznej rozpoznano u powódki: uraz wielonarządowy; stłuczenie mózgu z obrzękiem mózgu; odmę opłucnową prawostronna; złamanie wieloodłamkowe łopatki i nasady bliższej kości ramiennej prawej; złamanie miednicy – kości kulszowej, łonowej po stronie lewej; złamanie kości krzyżowej. W szpitalu wykonano powódce drenaż klatki piersiowej z powodu urazowej odmy. Ponadto zastosowano leczenie zachowawcze. Powódkę wypisano ze szpitala w dniu 7 kwietnia 2011 roku z zaleceniem dalszego leczenia w warunkach domowych – leżenie, rehabilitacja psycho-ruchowa z ograniczeniami. Jednocześnie wydano pozwanej receptę na T. 2x1 tab. Powódka samego momentu wypadku nie pamięta. Pamięta ona jedynie okres leczenia szpitalnego, lecz niedokładnie, „jak przez mgłę”.

Po powrocie do domu powódka przez okres około 3 tygodni praktycznie znajdowała się w pozycji leżącej. Nie była w stanie również wykonywać czynności samoobsługowych. Także musiała przez ten okres korzystać z pieluch, które zmieniał jej konkubent – J. M., co było dla niej bardzo kłopotliwe. Po około dwóch tygodniach z pomocą konkubenta wstawała do łazienki, idąc natomiast opierała się o ścianę, gdyż w owym okresie nie posiadała ona kul łokciowych. Ponadto J. M. opiekował się powódką, sporządzał jej posiłki, pomagała jej także sąsiadka D. T.. W owym okresie

powódka skarżyła się na bóle miednicy, głowy, barku. W związku z dolegliwościami stosowała leki przeciwbólowe wypisane przez lekarzy.

W dniu 20 czerwca 2011 roku powódka zgłosiła się na Izbę Przyjęć SP ZZOOZ w G. w związku z odczuwanymi od czasu wypadku zawrotami głowy przy zmianie pozycji. Wówczas też w badaniu neurolog stwierdził, iż oprócz subiektywnych niezbyt nasilonych zawrotów głowy przy pionizacji, nie stwierdza się objawów ogniskowych i oponowych. W karcie informacyjnej wskazano ponadto, iż pacjentka nie wymaga diagnostyki w oddziale neurologii. Przy czym przy nasilających się objawach wskazana diagnostyka ambulatoryjna. Ponadto wydano powódce w receptę na N. 3x1 tab. W dniu 8 lipca 2011 roku powódka zgłosiła się do poradni urazowo-ortopedycznej SP ZZOOZ w G.. Wówczas to rozpoznano u niej ograniczenie ruchomości stawu ramiennego prawego. Lekarze przyjmujący zalecił powódce rehabilitację oraz dalszą kontrolę. Powódka w dniu 31 października 2011 roku przeszła badanie urodynamiczne w Klinice Urologii i Onkologii Urologicznej (...) Szpitala (...) w S..

W okresie od 2 do 23 listopada 2011 roku powódka przebywała na oddziale rehabilitacji SP (...) w G.. Wówczas przeszła ona następujące zabiegi rehabilitacyjne: fizykoterapię, Kinezyterapię oraz hydroterapię. W karcie informacyjnej stwierdzono, iż w wyniku zastosowanej terapii uzyskano zmniejszenie dolegliwości bólowych i poprawę zakresu ruchu stawów. Ponadto w karcie wskazano, iż w dniu wypisu: stawy krzyżowo-biodrowe niebolesne; w odcinku L-S ograniczenie ruchomości we wszystkich płaszczyznach; Th niebolesny na opukiwanie; w odcinku C ruchomość zachowana; mięśnie nadgrzbietowe prawidłowo napięte; stawy ramienne: lewy b.z. prawy – odw. czynne i bierne 1300, zgięcie pełne, wyprost cz. i b. 350, ruchy rotacyjne zachowane, czucie zachowane; siłą mięśni rak 50L. Objaw Lasequa – obustronnie ujemny; stawy biodrowe, kolanowe wolne; chód prawidłowy. Przy wypisie wskazano następujące zalecenia: kontynuacja ćwiczeń, okresowa fizykoterapia w warunkach ambulatoryjnych, dalsze leczenie w POZ.

Powiatowy Zespół ds. Orzekania o Niepełnosprawności w G. zaliczył powódkę do osób ze znacznym stopniem niepełnosprawności decyzją z dnia 29 września 2011 roku na okres do 30 września 2016 roku. W orzeczeniu wskazano, iż powódka wymaga: zapotrzebowania w przedmioty ortopedyczne, środki pomocnicze oraz pomoce techniczne, ułatwiające funkcjonowanie; korzystania z systemu środowiskowego wsparcia w samodzielnej egzystencji świadczonych przez sieć instytucji pomocy społecznej, organizacje pozarządowe, terapeutyczne oraz inne placówki; stałej lub długotrwałej opieki lub pomocy innej osoby w związku ze znacznie ograniczoną możliwością samodzielnej egzystencji.

W dniu 13 października 2011 roku lekarz orzecznik ZUS uznał M. G. za niezdolną do pracy. Następnie decyzją Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w S. Inspektoratu w G. przyznał powódce prawo do świadczenia rehabilitacyjnego za okres od 13 września do 11 grudnia 2011 roku wymiarze 90% podstawy wymiaru, a od 12 grudnia 2011 roku do 9 kwietnia 2012 roku w wymiarze 75% podstawy wymiaru.

Przed wypadkiem powódka pracowała od 3 lat jako kucharz żywienia zbiorowego. Mieszkała ona ze swoim konkubentem od 2000 roku. Była osobą samodzielną. Sama chodziła po zakupy, po większe jeździła z konkubentem. Po pracy powódka zajmowała się pracami domowymi (w tym pranie, sprząatanie, gotowanie) i pracą w ogródku przydomowym.

Obecnie powódka ma problemy z pamięcią. W dalszym ciągu odczuwa ból złamanych po wypadku kości, szczególnie przy zmianach pogody, przy czym bierze okresowo leki przeciwbólowe. Cierpi na zawroty głowy, szczególnie przy schyłaniu się. Ma problemy z wypróżnianiem się. Powódka nie wykonuje samodzielnie prac domowych- te obowiązki przejął konkubent. W szczególności nie jest wstanie wstawić prania i go rozwiesić, z uwagi na ograniczenie ruchowe (prawa ręka). Ponadto, pomaga jej córka i wnuczki, przy większych porządkach domowych. W ogródku poza prostymi czynnościami, jak wyrwanie np. marchewki, nie jest wstanie wykonywać żadnych innych prac, które to prace wykonuje obecnie konkubent powódki. Jednocześnie z uwagi na problemy z zawrotami głowy powódka i strach z tym związany, powódka samodzielnie nie chodzi do pobliskiego sklepu, nawet po małe zakupy. Aktualnie robi zakupy wyłącznie z konkubentem. Powódka również ma problemy z odróżnianiem smaków, poza podstawowymi smakami

(słodkie - słone), a nadto ma problemy ze zmysłem powonienia – ograniczenie odczuwania zapachów. Ponadto powódka odczuwa zawroty przy dłuższej jeździe samochodem, oraz ma problemy z orientacją.

Powódka na skutek wypadku doznała następujących urazów: uraz wielonarządowy; stłuczenie mózgu z obrzękiem mózgu (ognisko stłuczenia mózgu ok. 2 cm w płacie potylicznym); odmę opłucną, bez pourazowego upośledzenia funkcji oddechowych; złamanie wieloodłamowe łopatki i nasady bliższej kości ramiennej prawej; złamanie miednicy – kości kulszowej i łonowej po stronie lewej; złamanie kości krzyżowej, encefalopatia urazowa z niewielkimi zmianami charakterologicznymi i niewielkim deficytem neurologicznym;

Z punktu widzenia neurologii i psychiatrii u powódki w związku z wypadkiem występuje encefalopatia pourazowa z niewielkimi zmianami charakterologicznymi i niewielkim deficytem neurologicznym. Skutkuje to z punktu widzenia neurologii i psychiatrii trwałym uszczerbkiem na zdrowiu w wysokości 30 %. Skutkami neurologicznymi wypadku obecnie odczuwalnymi przez powódkę są: bóle i zawroty głowy oraz zaburzenia pamięci. Powódka w dalszym ciągu wymaga i będzie wymagać dalszego leczenia neurologicznego. Obecnie rokowania co do jej stanu zdrowia są niepewne z uwagi na możliwość wystąpienia odległych następstw przebytego urazu czaszkowo-mózgowego w postaci padaczki pourazowej. Powódka w związku z wypadkiem nie cierpi na żadną chorobę psychiczną, czy też inne definiowalne zaburzenia psychiczne. Ponadto nie cierpi ona na nabytą upośledzenia sprawności funkcji poznawczych. Nie ma klinicznie uchwytne objawów psychiatrycznych będących następstwem przebytego wypadku. Powódka odczuwa obecnie jedynie subiektywne zaburzenia poznawcze (przekonanie o „zapominaniu” mimo prawidłowego funkcjonowania pamięci) oraz niewielkie objawy psychopatologiczne pod postacią skrócenia snu, lęku przed wychodzeniem z domu i zawroty głowy. Rokowania natomiast z punktu widzenia psychiatrii są dobre. Aktualnie nie wymaga ona leczenia psychiatrycznego. Trwały uszczerbek na zdrowiu powódki będący efektem doznanych urazów, badany pod kątem ortopedii wynosi łącznie 29 %, w tym: 12 % zaburzenia ruchomości w stawie ramiennie-łopatkowym prawym; 5 % wygojone złamanie łopatki; 8% – izolowane złamanie miednicy; 4 % - izolowanie złamanie kości krzyżowej. Z ortopedycznego punktu widzenia rokowanie jest pomyślne, z tym, że stopień uszkodzenia stawu będzie znacznie ograniczał możliwość wykonywania fizycznej pracy, w tym pracy w kuchni. Przy czym staw ramiennie-łopatkowy prawy u powódki nie wymaga aktualnie specjalistycznego leczenia.

Przebyta przez powódkę odma opłucna powoduje u powódki trwały uszczerbek na zdrowiu w wysokości 5 %. W zakresie pulmonologicznym powódka nie będzie wymagała dalszego leczenia w przyszłości z uwagi na urazy doznane w związku z wypadkiem, lecz z POChP, która to choroba ma charakter samoistny i nie jest związana z wypadkiem. Rokowania co do stanu zdrowia powódki są dobre.

Pismem z dnia 8 kwietnia 2011 roku powódka za pośrednictwem pełnomocnika zgłosiła szkodę pozwanemu ubezpieczycielowi. Natomiast wnioskiem z dnia 15 kwietnia 2011 roku wniosła o przyznanie jej zadośćuczynienia w wysokości nie mniejszej niż 100.000 złotych, refundację kosztów leczenia w wysokości 149,72 złotych oraz kwoty 320 złotych tytułem refundacji utraconych rzeczy osobistych w skutek wypadku. Decyzją ubezpieczyciela z dnia 11 maja 2011 roku powódka otrzymała zadośćuczynienie w kwocie 25.000 złotych oraz postulowane odszkodowanie. W toku procesu likwidacji szkody lekarz z ramienia pozwanej placówki ocenił trwały uszczerbek na zdrowiu powódki na poziom 25 %. Pismem z dnia 2 września 2011 roku powódka wniosła do ubezpieczyciela o ponowne rozpatrzenie sprawy poprzez podwyższenie kwoty zadośćuczynienia poprzez dopłatę kwoty 75.000 złotych; refundację kosztów dojazdu do placówek medycznych w kwocie 312 złotych, refundację kosztów opieki w wysokości 6.123 złotych. Pozwany ubezpieczyciel uwzględnił wniosek wyłącznie w zakresie kosztów. Ponadto, decyzja z dnia 8 grudnia 2011 roku ubezpieczyciel przyznał powódce dodatkową kwotę 2.000 złotych tytułem zadośćuczynienia oraz kwoty: 59.40 złotych – tytułem zwrotu kosztów dojazdu, 78,44 złotych tytułem zwrotu kosztów leczenia.

Na podstawie tak ustalonego stanu faktycznego Sąd Okręgowy uznał powództwo M. G. za częściowo zasadne, wskazując, że jego podstawę stanowią przepisy art. 415 w związku z art. 435, art. 436, art. 444 § 1 i 2 k.c., art.445 k.c. oraz art. 822 k.c. i art. 4 ust. 1, 9 ust. 1 i 19 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych.

Sąd Okręgowy wskazał, że przesłanką powstania po stronie zakładu ubezpieczeń obowiązku odszkodowawczego na podstawie umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej jest odpowiedzialność ubezpieczonego za wyrządzoną szkodę, uznając, że niniejszej sprawie podstawą prawną ciężącego na posiadaczu pojazdu marki R. (...) nr rej. (...) obowiązku naprawienia szkody stanowi art. 436 § 1 k.c. Sąd Okręgowy podał, że dla przypisania danemu podmiotowi odpowiedzialności deliktowej na podstawie art. 436 k.c. konieczne jest łączne spełnienie następujących przesłanek:

1. powstanie szkody rozumianej jako uszczerbek w dobrach prawnie chronionych o charakterze majątkowym, a w przypadkach określonych w ustawie – także o charakterze niemajątkowym,
2. wyrządzenie szkody przez ruch mechanicznego środka komunikacji poruszanego za pomocą sił przyrody
3. związek przyczynowy pomiędzy ruchem środka komunikacji a powstaniem szkody.

Sąd Okręgowy uznał, że w niniejszej sprawie bezsporne jest, iż do wypadku z dnia 15 marca 2011 roku doszło z winy kierującego pojazdem R. (...) nr rej. (...) – E. O.. Okoliczności te zresztą wynikając, z załączonego postanowienia o umorzeniu śledztwa z dnia 25 października 2011 roku (k.7-8) Co prawda, zważywszy na treść art. 11 k.p.c., sąd orzekający w niniejszej sprawie nie był związany ustaleniami poczynionymi w toku postępowania karnego jednakże żadna ze stron nie kwestionowała okoliczności wypadku komunikacyjnego ani też sprawstwa kierującego samochodem E. O. i jego winy. Również na etapie postępowania likwidacyjnego pozwany uznał swoją odpowiedzialność gwarancyjną i wypłacił powódce tytułem zadośćuczynienia kwoty łącznie tytułem zadośćuczynienia kwotę 27.000 złotych. Bezsporne było bowiem, że posiadacz pojazdu mechanicznego marki R. (...) nr rej. (...) korzystał z ochrony ubezpieczeniowej w zakresie odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych na podstawie umowy zawartej z pozwanym oraz to, że umowa ubezpieczenia obowiązywała w dacie wypadku, w którym zginął ojciec powodów.

W tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy uznał, że spełnione zostały przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej posiadacza samochodu marki R. (...) nr rej. (...), a w konsekwencji odpowiedzialności ubezpieczyciela za szkodę wyrządzoną powodom w związku z ruchem tego pojazdu. Jednakże osią sporu w niniejszym postępowaniu był wysokość postulowanego zadośćuczynienia, które to w ocenie pozwanego zostało wypłacone w należytej wysokości już w toku postępowania likwidacyjnego.

Sąd Okręgowy wskazał, że podstawą zgłoszonego przez powódkę roszczenia żądania zapłaty na jego rzecz zadośćuczynienia stanowi art. 445 § 1 k.c. w związku z art. 444 § 1 k.c. Podkreślił, że zadośćuczynienie to ma charakter kompensacyjny, wobec czego nie może stanowić zapłaty symbolicznej, lecz musi przedstawiać jakąś ekonomicznie odczuwalną wartość. Ustalenie wysokości należnego zadośćuczynienia nie jest rzeczą prostą, gdyż tylko częściowo opierać się można na wymiernych materialnych podstawach. Zadośćuczynienie ma bowiem przede wszystkim na celu załagodzenie doznanej przez poszkodowanego krzywdy, spowodowanej zarówno cierpieniami fizycznymi takimi jak ból, długotrwałe dolegliwości oraz ograniczenie możliwości wykonywania codziennych czynności. Kwota ta winna być tak wyrażona, aby nie prowadziła do bezpodstawnego wzbogacenia poszkodowanego, ale stanowiła dla niego odczuwalną, realną wartość majątkową i wyrównywała niematerialny uszczerbek poniesiony w dobrach osobistych, w tym w zdrowiu

Rozstrzygając o wysokości zadośćuczynienia Sąd Okręgowy miał na uwadze, iż niewątpliwie wypadek z dnia 15 marca 2011 roku był dla powódki traumatycznym przeżyciem, którego skutki zdrowotne odczuwa do dnia dzisiejszego. Jak ustalił Sąd Okręgowy w oparciu o opinię obu instytucji u powódki z punktu widzenia neurologii i psychiatrii aktualnie rozpoznaje się w związku z wypadkiem - encefalopatię pourazową z niewielkimi zmianami charakterologicznymi i niewielkim deficytem neurologicznym. W konsekwencji uraz ten powoduje u powódki trwałym uszczerbek na zdrowiu w wysokości 30 % - wg. złącznika do rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 18. grudnia 2002 roku w sprawie szczegółowych zasad orzekania o stałym lub długotrwałym uszczerbku na zdrowiu, trybu postępowania przy ustalaniu tego uszczerbku oraz postępowaniu o wypłatę odszkodowania jednorazowego. Jak ustalono na podstawie opinii (...) skutkami neurologicznymi urazów odniesionych przez powódkę w wypadku, a

obecnie odczuwalnymi przez nią są bóle i zawroty głowy oraz zaburzenia pamięci. Przy czym wymaga ona w dalszym ciągu i będzie wymagać dalszego leczenia neurologicznego, a rokowania co do jej stanu zdrowia są niepewne z uwagi na możliwość wystąpienia odległych następstw przebytego urazu czaszkowo-mózgowego w postaci padaczki pourazowej. Natomiast jak ustalono pod względem zdrowia psychicznego powódka, co do zasady nie cierpi na choroby i zaburzenia psychiczne, jednakże odczuwa obecnie subiektywne zaburzenia poznawcze (przekonanie o „zapominaniu” mimo prawidłowego funkcjonowania pamięci) oraz niewielkie objawy psychopatologiczne pod postacią skrócenia snu, lęku przed wychodzeniem z domu i zawroty głowy. Natomiast obecnie nie wymaga pomocy z tejże specjalistów z zakresu tegoż działu medycyny, a rokowania w tym zakresie są dobre. Ponadto Sąd Okręgowy miał na uwadze, iż doznane przez powódkę urazy oceniane pod kątem ortopedii-traumatologii tj. zaburzenia ruchomości w stawie ramiennie-łopatkowym prawym, złamanie łopatki, izolowane złamanie miednicy, izolowane złamanie kości krzyżowej, skutkowałe trwałym uszczerbkiem na zdrowiu powódki w łącznej wysokości 29 % - ocenianej wg. załącznika do rozporządzenia. Przy czym zauważył, iż stopień uszkodzenia stawu znacznie ogranicza możliwość wykonywania fizycznej pracy, w tym pracy w kuchni, gdzie powódka pracowała przed wypadkiem.

Jednocześnie ustalając rozmiar należnego powódce zadośćuczynienia Sąd Okręgowy wziął pod uwagę, iż powódka doznała także 5 % trwałego uszczerbku na zdrowiu w związku z przebyta odmą opłucną, która był konsekwencją feralnego wypadku, choć uwzględnił, że rokowania co do stanu zdrowia powódki pod tym kątem są pomyślne i powódka nie wymaga aktualnie z powodu ww. urazu leczenia specjalistycznego.

Sąd Okręgowy wskazał, że łączny zatem stopień uszczerbku na zdrowiu w przypadku powódki wynosi aż 64%, co pomocniczo brał pod uwagę przy orzekaniu o wysokości zadośćuczynienia.

Przechodząc do dalszych istotnych dla ustalenia wysokości zadośćuczynienia należnego powódce, Sąd Okręgowy wziął pod uwagę, że powódka musiała na skutek wypadku spędzić relatywnie długi okres czasu w szpitalu, a nadto musiała ona podjąć dalsze leczenie i rehabilitację na skutek zdarzenia. Ponadto po feralnym zdarzeniu powódka musiała, już po opuszczeniu szpitala, przez okres ok. 3 tygodni liczyć na pomoc innych osób, i pozostawać od nich całkowicie zależna, gdyż zasadniczo pozostawała w pozycji leżącej z uwagi na dolegliwości bólowe. Jak wynika z zeznań powódki, musiała przez pewien okres musiała korzystać z pieluch, i jak wskazała sama powódka, z pomocy konkubenta przy ich zmianie, co było dla niej bardzo kłopotliwe. Sam fakt pozbawienia samodzielności przez stosunkowo długi okres, zgodnie z zasadami doświadczenia życiowego należy uznać, za niewątpliwie trudne i przykre przeżycie dla każdego człowieka, a zatem niewątpliwie i dla powódki. Ponieważ przed wypadkiem powódka była samodzielną, zajmowała się domem, pracowała zawodowo - jako kucharka, a nadto razem z konkubentem uprawiała przydomowy ogródek, szczególnie dotkliwie odczuła skutki wypadku w postaci istotnego ograniczenia jej samodzielności i aktywności życiowej. Obecnie bowiem powódka nie jest w stanie wykonywać większości prac domowych, które to obowiązki przejął jej partner, a także jej wnuki i córka, które pomagają przy tzw. „dużych porządkach” jak. np. mycie okien. Ponadto, ogródkiem zajmuje się teraz jedynie konkubent, gdyż powódka z uwagi na zawroty głowy i ograniczenia ruchowe, może co najwyżej „wyrwać marchewkę” z grządk, co nieraz wiąże się z zawrotami głowy. Także i konkubent musi z nią udawać się do sklepu na zakupy. Nadto, jak wskazywała powódka ma ona problemy z powonieniem i smakiem, co prawda problemy te mają charakter dalece subiektywny i ciężko poddać je rzetelnie obiektywnej ocenie, jednakże Sąd Okręgowy w tej materii dał wiarę zeznaniom tak świadków, jak i powódki, iż rzeczywiście takie ograniczenia, co do smaku i powonienia u powódki występują. Wiązać je należy ze stłuczeniem mózgu i podkreślić należy, że ta okoliczność znacząco wpływa na komfort życia powódki. Doznania zmysłowe w postaci prawidłowego odczuwania zapachów i smaków są niezbędne przy czerpaniu przyjemności z jedzenia czy używania perfum, a powódka doznań tych jest w znacznej części pozbawiona. Sąd Okręgowy oceniając wysokość zadośćuczynienia miał także na uwadze, iż doznane przez powódkę urazy niewątpliwie przysporzyły jej cierpienie natury fizycznej. W tej materii zauważył, iż powódka po wyjściu ze szpitala zmuszona była zażywać leki przeciwbólowe przepisane przez lekarzy, a ponadto okresowe bierze leki przeciwbólowe z uwagi na dolegliwości bólowe, które odczuwa do dzisiaj np. przy zmianie pogody.

Biorąc pod uwagę powyższe okoliczności, a także uwzględniając aktualne stosunki majątkowe społeczeństwa, Sąd Okręgowy uznał, że łączna kwota 80.000 złotych stanowi odpowiednie w okolicznościach niniejszej sprawy zadośćuczynienie za wyrządzoną powódce krzywdę. Kwota ta jest adekwatna do krzywdy doznanej przez powódkę,

a zarazem przedstawia dla niej istotną ekonomicznie wartość. Powódka z jednej strony jest osobą niepełnosprawną, zależną od innych osób, z drugiej zaś strony prócz niesprawności ręki zachowała zdolność samodzielnego poruszania się, widzenia, nie została w wypadku oszpecona, prowadzi w dalszym ciągu życie rodzinne, co sprzeciwia się uznaniu, że zadośćuczynienie powinno wynosić więcej niż 80.000 złotych.

Sąd Okręgowy mając na uwadze, że część zadośćuczynienia adekwatnego do krzywd doznanych przez powódkę została wypłacona przez ubezpieczyciela jeszcze przed procesem, uznał, że zasadne jest zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kwoty 53.000 złotych tytułem zadośćuczynienia.

O odsetkach od zasądzonych na rzecz powódki roszczeń Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 481 i art. 455 k.c. Wskazał, że roszczenie o zapłatę zadośćuczynienia co do zasady nie podlega odrębnym regułom w zakresie terminu spełnienia świadczenia przez dłużnika. Zaznaczył, że za opóźnienie za okres do dnia 31 grudnia 2015 roku należą się odsetki w dotychczasowej wysokości, natomiast od dnia 1 stycznia 2016 roku, co do zasady w wysokości równej sumie stopy referencyjnej Narodowego Banku Polskiego i 5,5 punktów procentowych.

Sąd Okręgowy zauważył, że przypadkach zadośćuczynienia termin wymagalności roszczenia jest przedmiotem kontrowersji w judykaturze i doktrynie prawa cywilnego. Wskazał, że według niektórych poglądów, zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę jest wymagalne dopiero z dniem wyrokowania przez sąd (art. 316 k.p.c.) i zobowiązany dopiero od tego dnia pozostaje w opóźnieniu w zapłacie zasądzonego zadośćuczynienia i tym samym dopiero od tego dnia należą się od niego odsetki za opóźnienie, natomiast w innych orzeczeniach przyjmuje się, że zadośćuczynienie za krzywdę zobowiązany ma zapłacić niezwłocznie po wezwaniu przez uprawnionego.

W ocenie Sądu Okręgowego zasadny na gruncie niniejszego postępowania jest drugi z poglądów przedstawionych wyżej. Podkreślił, że już pismem z dnia 15 kwietnia 2011 roku strona powodowa wezwała pozwaną do zapłaty kwoty 100.000 złotych tytułem zadośćuczynienia, przy czym decyzją z dnia 11 maja 2011 roku pozwana postanowiła wypłacić powódce kwotę 25.000 złotych, odmawiając zapłaty reszty zadośćuczynienia, na tym etapie. Zatem, już od tego dnia była w opóźnieniu ze spełnieniem świadczenia. W konsekwencji należało orzec odsetki ustawowe od zasądzonej kwoty od 11 maja 2011 roku, a więc zgodnie z roszczeniem.

Natomiast przechodząc do drugiego z żądań strony powodowej, a więc ustalenia odpowiedzialności pozwanej za wszystkie mogące wystąpić u powódki skutki będące następstwem wypadku z dnia 15 marca 2011 roku, Sąd Okręgowy uznał, że podstawą prawną żądania pozwu stanowi w tym zakresie art. 189 k.p.c., z którego wynika, że istnieją dwie przesłanki powództwa o ustalenie: 1/ ustalenie powinno dotyczyć stosunku prawnego lub prawnego, a nie okoliczności faktycznej; 2/ powód powinien interes prawny w ustaleniu.

Sąd Okręgowy uznał, że w rozpoznawanej sprawie spełniona została pierwsza przesłanka, albowiem żądanie pozwu zmierza do ustalenia treści stosunku prawnego łączącego strony w zakresie istnienia po stronie pozwanej obowiązku naprawienia szkody, której powódka doznała w wyniku wypadku z dnia 15 marca 2011 roku. Sąd Okręgowy doszedł do wniosku, że po stronie powódki nie ma natomiast interesu prawnego w żądaniu ustalenia nieistnienia nieważności powyższej umowy na drodze sądowej, albowiem aktualne nie zachodzi niepewność co do ewentualnego, przysługującego powódce w przyszłości prawa, a tym bardziej brak podstaw do przyjęcia, że uwzględnienie powództwa o ustalenie będzie gwarantowało najpełniejszą ochronę takiego przyszłego prawa powódki. Pozwany bowiem co do zasady nie kwestionował swej odpowiedzialności za skutki zdarzenia z dnia 15 marca 2011 roku, a jedynie podnosił zarzut nieproporcjonalności postulowanego przez powódkę zadośćuczynienia do rzeczywiście poniesionej krzywdy. W konsekwencji, powódka nie ma interesu prawnego w żądaniu tego ustalenia i powództwo w tym zakresie podlegało oddaleniu.

Sąd Okręgowy za podstawę ustaleń faktycznych przyjął dowody z opinii instytutów: Zakładu Medycyny Sądowej (...) Uniwersytetu (...) w S. i Zakładu Medycyny Sądowej Uniwersytetu (...) we W., dowody z dokumentów zawnioskowanych przez strony oraz dowody z przesłuchania strony powodowej i zeznań świadków: J. M., D. T.. Sąd Okręgowy uznał dowody z opinii instytutów po ich uzupełnieniu za wiarygodne, w ocenie Sądu Okręgowego wysokie kwalifikacje biegłych sporządzających z ramienia obu instytutów opinie oraz ich duże doświadczenie zawodowe,

a także powszechnie znana renoma obu placówek naukowych dają gwarancję prawidłowości dokonanych ustaleń. Ponadto podnoszone przez stronę pozwaną argumenty podważające częściowo opinię, zasadniczo, zdaniem Sądu Okręgowego nie wynikają z troski o dogłębne wyjaśnienie sprawy i nie są argumentami stricte merytorycznymi, lecz są jedynie przejawem taktyki procesowej strony pozwanej.

Za miarodajne dowody w sprawie zostały uznane także pozostałe zawarte w aktach sprawy dokumenty, których autentyczności i wiarygodności żadna z nich nie kwestionowała, zwłaszcza dokumentacja medyczna. Wiarygodność i moc dowodowa powyższych dokumentów nie wzbudziła także żadnych wątpliwości ze strony orzekającego w sprawie Sądu. Pomocne w rekonstrukcji stanu faktycznego okazały się także zeznania ww. świadków, stanu zdrowia powódki, jej leczenia, doznanych urazów, opieki nad powódką, jej życia przed i po zdarzeniu. Co prawda świadek D. T. jest bliską znajomą powódki, a J. M. jest jej konkubentem, jednakże ich zeznania zostały przez Sąd Okręgowy uznane w całości za wiarygodne, znajdowały bowiem w znacznej części potwierdzenie w pozostałym zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym. Zeznania te były ponadto spójne i logiczne, stąd też nie było podstaw do odmowy przydania im waloru wiarygodności. Sąd Okręgowy za wiarygodne uznał także zeznania samej powódki, opisujące zarówno jej przeżycia związane z wypadkiem, doznane obrażenia, przebieg leczenia i rehabilitacji, jak i jej obecną sytuację osobistą i zdrowotną. Wprawdzie powódka, jako strona procesu, był zainteresowany korzystnym dla siebie jego rozstrzygnięciem, jednakże ta okoliczność nie może a priori dyskwalifikować wiarygodności jej zeznań. Powódka w sposób spójny i logiczny przedstawiła powyższe fakty, stąd i w tym przypadku nie było podstaw, by zeznaniom tym odmówić wiarygodności. Przy czym wskazać, należy, iż w zeznania powódki w zakresie, subiektywnych odczuć powódki (zapewne nieweryfikowalne) odnośnie zmysłu smaku i powonienia, Sąd Okręgowy również uznał za wiarygodne. W tej materii wskazał, iż zeznania w tym zakresie znajdują potwierdzenie w zeznaniach świadków, gdzie świadek D. T., zwracała uwagę, iż powódka np. nie czuje, kiedy prowadzone są prace polowe związane z znacznym natężeniem odoru, na który świadek jak i inni mieszkańcy zwracali uwagę. Jednakże jednocześnie należy wskazać, iż kwestia ta nie była kluczowa dla miarkowania należnego powódce zadośćuczynienia.

Sąd Okręgowy wskazał, że orzeczenie o kosztach procesu zapadło na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c., w zw. z art. 100 k.p.c. i art. 108 § 1 k.p.c., przy przyjęciu, że strona powodowa wygrała proces w 64 %, natomiast w pozostałym zakresie proces przegrała. Zatem mając na uwadze treść art. 100 k.p.c. za zasadne było stosunkowe rozdzielenie kosztów w stosunku 64% pozwany i 46 % powódka.

Kierując się tymi samymi przesłankami na podstawie art. 113 ust. 1 i ust. 2 pkt 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych orzeczono o nieuiszczonych kosztach sądowych.

Apelację od powyższego wyroku wywiódł pozwany (...) Spółka Akcyjna w W. (...).

Pozwany zaskarżył wyrok w części tj. co do punktu pierwszego w zakresie odsetek ustawowych liczonych od kwoty 53.000 złotych tytułem zadośćuczynienia za doznane krzywdy od dnia 11 maja 2011 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku, a następnie odsetek ustawowych za opóźnienie liczonych od kwoty 53.000 złotych od dnia 1 stycznia 2016 roku do dnia 18 kwietnia 2016 roku.

Pozwany zarzucił wyrokowi:

1/ naruszenie przepisów prawa procesowego mającego istotny wpływ na rozstrzygnięcie niniejszej sprawy, a mianowicie:

a/ art. 232 kodeksu postępowania cywilnego i art. 6 kodeksu cywilnego w związku z art. 227 kodeksu postępowania cywilnego poprzez uznanie, że strona powodowa w należyтым stopniu wykazała zasadność swojego roszczenia, jak i jego wysokość, podczas gdy na poparcie swych twierdzeń nie przedstawiła żadnych miarodajnych dowodów, jak również nie wykazała zasadności terminu początkowego naliczenia odsetek ustawowych od zasądanego zadośćuczynienia za doznane krzywdy;

b/ art. 328 § 2 kodeksu postępowania cywilnego poprzez niewskazanie w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku dowodów, na których sąd się oparł, ustalając, że pozwana od dnia 11 maja 2011 roku pozostaje w opóźnieniu z zapłatą powódce zadośćuczynienia za doznane krzywdy;

2/ naruszenie prawa materialnego, to jest art. 481 § 1 kodeksu cywilnego w związku z art. 455 kodeksu cywilnego i art. 362 § 2 kodeksu cywilnego poprzez zasądzenie odsetek ustawowych od kwoty 53.000 złotych od dnia 11 maja 2011 roku do dnia zapłaty, podczas gdy dopiero z wydaniem wyroku możliwe było ustalenie krzywdy, jakiej doznała powódka, a co za tym idzie odsetki winny być liczone od dnia wydania wyroku, tj. 19 kwietnia 2016 roku do dnia zapłaty.

Na podstawie powyższych zarzutów pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w punkcie I poprzez zasądzenie na rzecz powódki M. G. od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej(...) w W. kwotę 53.000 złotych z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 19 kwietnia 2016 roku do dnia zapłaty i oddalenie powództwa w pozostałym zakresie oraz zasądzenie of powódki na rzecz pozwanej kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych z uwzględnieniem kosztów procesu za drugą instancję ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania właściwemu sądowi pierwszej instancji z pozostawieniem temu sądowi orzeczenia co do kosztów postępowania odwoławczego.

W odpowiedzi na apelację powódka wniosła o jej oddalenie i zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kosztów zastępstwa procesowego za drugą instancję.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja strony pozwanej okazała się zasadna jedynie w części.

Sąd odwoławczy obowiązany jest w pierwszej kolejności wskazać, że w zasadzie aprobuje poczynione w rozpoznawanej sprawie przez sąd pierwszej instancji ustalenia faktyczne. Sąd Okręgowy przeprowadził bowiem pełne postępowanie dowodowe konieczne dla ustalenia faktów istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, zgromadzone dowody poddał ocenie mieszczącej się w granicach wyznaczonych dyspozycją art. 233 § 1 k.p.c. i z tak zgromadzonego i ocenionego materiału dowodowego wyprowadził prawidłowe ustalenia faktyczne. Sąd pierwszej instancji jedynie wadliwie określił datę, od której pozwany popadł w stan opóźnienia ze spełnieniem zasądzonych od niego świadczenia pieniężnego, co wiązało się jednak z niewłaściwym zastosowaniem norm prawa materialnego do prawidłowo ustalonego stanu faktycznego.

Wbrew zarzutom strony pozwanej sądowi pierwszej instancji nie można zarzucić naruszenia jakichkolwiek przepisów postępowania, które miałyby wpływ na wynik postępowania.

Za chybiony uznać trzeba w szczególności zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. Należy przede wszystkim wskazać, iż w orzecznictwie przyjmuje się, że mankamenty dotyczące treści uzasadnienia orzeczenia podlegającego zaskarżeniu apelacją z reguły nie należą do tego rodzaju uchybień, które mogą mieć wpływ na wynik sprawy [vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 stycznia 2010 roku, II UK 148/09], zaś naruszenie art. 328 § 2 k.p.c. może być uznane za uzasadniony zarzut apelacji tylko w skrajnych wypadkach, gdy uzasadnienie sądu I instancji jest na tyle wadliwie, że uniemożliwia przeprowadzenie instancyjnej kontroli prawidłowości zaskarżonego wyroku [vide także postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 10 grudnia 2009 roku, III UK 52/09 i wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 marca 2006 roku, II CK 428/05]. W ocenie Sądu Apelacyjnego – tylko wyjątkowo uchybienia w zakresie uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia mogą stanowić skuteczną podstawę apelacji. Trzeba przypomnieć, że „tradycyjną oraz nieodłączną cechą i celem postępowania apelacyjnego jest orzekanie co do meritum przez sąd odwoławczy, a zatem nieograniczenie się do sprawdzania legalności i zasadności zaskarżonego wyroku sądu pierwszej instancji” [tak Sąd Najwyższy w uchwale 7 sędziów z dnia 23 marca 1999 roku, III CZP 59/98]. Innymi słowy, rolą sądu odwoławczego jest w pierwszej kolejności ocena zasadności żądania wszczynającego postępowania, w kontekście rozstrzygnięcia sądu pierwszej instancji, natomiast funkcja kontrolna przy rozpoznawaniu apelacji jest drugorzędna. Niezależnie od tego wskazać trzeba, że w ocenie Sądu Apelacyjnego - uzasadnienie zaskarżonego wyroku odpowiada wszystkim wymaganiom określonym w powołanym przepisie, zarówno w zakresie ustaleń Sądu Apelacyjnego, jak i w części odnoszącej się do

prawnej oceny ustalonych okoliczności i wyjaśnienia podstawy prawnej zaskarżonego wyroku. Możliwe jest w związku z tym odtworzenie rozumowania, jakie doprowadziło sąd pierwszej instancji do wydania kwestionowanego orzeczenia w części objętej zakresem zaskarżenia. Podkreślić w szczególności należy, że z uzasadnienia zaskarżonego wyroku wynika, że w oparciu o jakie dowody sąd pierwszej instancji oparł się ustalając stan faktyczny mający znaczenia dla rozstrzygnięcia o odsetkach od zasądzonej należności głównej.

Z tego punktu widzenia nie zasługuje także na uwzględnienie zarzut naruszenia art. 232 k.p.c. i art. 6 k.c. w związku z art. 227 k.p.c.. Całkowicie niezrozumiałe jest formułowanie zarzutu, że strona powodowa nie wykazała zasadność swojego roszczenia, jak i jego wysokości w sytuacji, gdy zakresem zaskarżenia było objęte wyłącznie rozstrzygnięcie o odsetkach ustawowych od prawomocnie zasądzonego świadczenia pieniężnego. Zaznaczyć trzeba, że wysokość odsetek wynika z dyspozycji art. 481 § 2 k.c., natomiast spór co do okresu, za jaki się te odsetki należały nie dotyczył okoliczności faktycznych, na które powoływała się obie strony, lecz ich znaczenia prawnego w kontekście zastosowania norm prawa materialnego.

W tym miejscu wskazać trzeba, że zgodnie z treścią przepisów zawartych w art. 481 § 1 i 2 k.c. wierzycielowi za czas opóźnienia w wypłacie należnych mu świadczeń pieniężnych przysługują odsetki za czas opóźnienia w wysokości ustawowej. Z przepisu art. 476 k.c. należy wyprowadzić wniosek, że dłużnik popada w opóźnienie, gdy nie spełnia świadczenia w terminie. W związku z tym podstawowe znaczenie dla ustalenia, czy powstał stan opóźnienia, ma określenie, kiedy dłużnik powinien spełnić świadczenie na rzecz wierzyciela.

W przypadku roszczeń przysługujących osobie uprawnionej przeciwko ubezpieczycielowi termin spełnienia świadczeń wynika z przepisów art. 817 § 1 i 2 k.c. Stosownie do treści art. 817 § 1 k.c. - ubezpieczyciel powinien spełnić świadczenie w terminie 30 dni od otrzymania zawiadomienia o wypadku. Odstępstwo od tej zasady przewiduje przepis art. 817 § 2 k.c., który stanowi, że „gdyby wyjaśnienie w powyższym terminie okoliczności koniecznych dla ustalenia odpowiedzialności ubezpieczyciela albo wysokości świadczenia okazało się niemożliwe, świadczenie powinno być spełnione w terminie 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności. Jednak bezsporną część świadczenia zakład powinien spełnić w terminie przewidzianym w § 1 k.c.”. W przypadku roszczeń wynikających z ubezpieczeń obowiązkowych [jakim jest ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych] zastosowanie mają z kolei przepisy art. 14 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, zgodnie z którym: „1. Zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie. 2. W przypadku gdyby wyjaśnienie w terminie, o którym mowa w ust. 1, okoliczności niezbędnych do ustalenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania okazało się niemożliwe, odszkodowanie wypłaca się w terminie 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe, nie później jednak niż w terminie 90 dni od dnia złożenia zawiadomienia o szkodzie, chyba że ustalenie odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania zależy od toczącego się postępowania karnego lub cywilnego. W terminie, o którym mowa w ust. 1, zakład ubezpieczeń zawiadamia na piśmie uprawnionego o przyczynach niemożności zaspokojenia jego roszczeń w całości lub w części, jak również o przypuszczalnym terminie zajęcia ostatecznego stanowiska względem roszczeń uprawnionego, a także wypłaca bezsporną część odszkodowania”.

Należy zwrócić uwagę, że pojęciem odszkodowania w rozumieniu przywołanych wyżej przepisów należy obejmować także zadośćuczynienie określone w art. 445 § 1 k.c. i w związku z tym co do zasady terminy przewidziane w art. 14 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych mają zastosowanie do tego rodzaju świadczeń odszkodowawczych.

Sąd Okręgowy trafnie wskazał, że w przypadkach zadośćuczynienia termin wymagalności roszczenia jest przedmiotem kontrowersji w judykaturze i doktrynie prawa cywilnego.

Po pierwsze, w judykaturze prezentowane jest stanowisko, że zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę jest wymagalne dopiero z dniem wyrokowania przez sąd [art. 316 k.p.c.] i zobowiązany dopiero od tego dnia pozostaje w

opóźnieniu w zapłacie zasądanego zadośćuczynienia i tym samym dopiero od tego dnia należą się od niego odsetki za opóźnienie [vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 grudnia 1997 roku, I CKN 361/97, LEX nr 477638, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 marca 1998 roku, II CKN 650/97, LEX nr 477665, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 września 1998 roku, II CKN 875/97, LEX nr 477579, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 września 1999 roku, II CKN 477/98, LEX nr 477661].

Zgodnie z drugim stanowiskiem prezentowanym w judykaturze - zadośćuczynienie za krzywdę zobowiązany ma zapłacić, z zastrzeżeniem wyjątków, niezwłocznie po wezwaniu przez uprawnionego [art. 455 in fine k.c.], w związku z czym odsetki za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia powinny być zasądzone od dnia, w którym zobowiązany ma zadośćuczynienie zapłacić [vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 września 1970 roku, II PR 257/70, OSNC 1971, nr 6, poz. 103, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 lipca 2002 roku, V CKN 1114/00, LEX nr 56055, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 2010 roku, II CSK 434/09, LEX 602683]

Sąd Apelacyjny orzekający w niniejszej sprawie podziela stanowisko wyrażone w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 2011 roku, CSK 243/10, zgodnie z którym żadne jednak z tych rozwiązań nie może być uznane za wyłącznie właściwe.

Sąd Najwyższy w uzasadnieniu powyższego orzeczenia wskazał, że odsetki, w zasadzie według stopy ustawowej, należą się, zgodnie z art. 481 k.c., za samo opóźnienie w spełnieniu świadczenia, choćby więc wierzyciel nie poniósł żadnej szkody i choćby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik nie ponosi odpowiedzialności. Stanowią one zatem opartą na uproszczonych zasadach rekompensatę typowego uszczerbku majątkowego doznanego przez wierzyciela wskutek pozbawienia go możliwości czerpania korzyści z należnego mu świadczenia pieniężnego [analogicznie wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 lutego 2000 roku, II CKN 725/98]. Jeżeli więc zobowiązany nie płaci zadośćuczynienia w terminie wynikającym z przepisu szczególnego lub w terminie ustalonym zgodnie z art. 455 in fine k.c., uprawniony nie ma niewątpliwie możliwości czerpania korzyści z zadośćuczynienia, jakie mu się należy już w tym terminie. W konsekwencji odsetki za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia należnego uprawnionemu już w tym terminie powinny się należeć od tego właśnie terminu. Stanowiska tego nie podważa pozostawienie przez ustawę zasądzenia zadośćuczynienia i określenia jego wysokości w pewnym zakresie uznaniu sądu. Przewidziana w art. 445 § 1 i art. 448 k.c. możliwość przyznania przez sąd odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia za krzywdę nie zakłada bowiem dowolności ocen sądu, a jest jedynie konsekwencją niewymiernego w pełni charakteru okoliczności decydujących o doznaniu krzywdy i jej rozmiarze. Mimo więc pewnej swobody sądu przy orzekaniu o zadośćuczynieniu, wyrok zasądający zadośćuczynienie nie ma charakteru konstytutywnego, lecz deklaracyjny [vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 stycznia 2004 roku, I CK 131/03, OSNC 2005, nr 2, poz. 40, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 listopada 2006 roku, V CSK 266/06, LEX nr 276339, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 listopada 2009 roku, III CSK 62/09, LEX nr 738354, i wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 2010 roku, II CSK 434/09].

Stanowisku temu nie sprzeciwia się również stosowanie się do zadośćuczynienia art. 363 § 2 k.c., gdyż wyrażona w tym przepisie, korespondującym z art. 316 § 1 k.p.c., zasada, że rozmiar szeroko rozumianej szkody, a więc zarówno majątkowej, jak i niemajątkowej, ustala się, uwzględniając czas wyrokowania, ma na celu możliwie pełną kompensatę szkody ze względu na jej dynamiczny charakter - nie może więc usprawiedliwiać ograniczenia praw poszkodowanego [vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 lutego 2000 roku, II CKN 725/98, i wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 kwietnia 2009 roku, I CSK 524/08, OSNC-ZD 2009, nr D, poz. 106]

Sąd odwoławczy wziął pod uwagę, że wysokość krzywdy, tak jak i szkody majątkowej, może się jednak, jak wspomniano, zmieniać w czasie. Różna zatem w miarę upływu czasu może być też wysokość należnego zadośćuczynienia. W rezultacie początek opóźnienia w jego zapłacie może się łączyć z różnymi datami.

Jeżeli więc powód żąda od pozwanego zapłaty określonej kwoty tytułem zadośćuczynienia z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od danego dnia, poprzedzającego dzień wyrokowania, odsetki te powinny być, w świetle powyższych uwag, zasądzone zgodnie z żądaniem pozwu, o ile tylko w toku postępowania zostanie wykazane, że dochodzona suma

rzeczywiście się powodowi należała tytułem zadośćuczynienia od wskazanego przez niego dnia. Jeżeli natomiast sąd ustali, że zadośćuczynienie w rozmiarze odpowiadającym sumie dochodzonej przez powoda należy się dopiero od dnia wyrokowania, odsetki od zasądzonego w takim przypadku zadośćuczynienia mogą się należeć dopiero od dnia wyrokowania. Sytuacja może być też bardziej złożona. W szczególności, w dochodzonej przez powoda sumie jej część może odpowiadać zadośćuczynieniu należnemu w terminie lub terminach poprzedzających dzień wyrokowania, a część - zadośćuczynieniu należnemu dopiero od dnia wyrokowania. W takim razie odsetki za opóźnienie w zapłacie co do jednej części należnego zadośćuczynienia powinny być zasądzone od terminu lub terminów poprzedzających dzień wyrokowania, a co do innej części - od dnia wyrokowania [vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 września 1999 roku, II CKN 477/98].

Na tle przedstawionego stanu prawnego za trafny należy uznać ten nurt orzecznictwa, według którego wymagalność roszczenia o zadośćuczynienie za krzywdę, a tym samym i początkowy termin naliczania odsetek za opóźnienie w zapłacie należnego zadośćuczynienia, może się różnie kształtować w zależności od okoliczności sprawy [vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 stycznia 2004 roku, I CK 131/03, i wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 listopada 2008 roku, II PK 100/08, OSNP 2010, nr 10, poz. 108]. W świetle tego stanowiska terminem, od którego należą się odsetki za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia za krzywdę, może być więc, w zależności od okoliczności sprawy, zarówno dzień poprzedzający wyrokowanie o zadośćuczynieniu, jak i dzień tego wyrokowania.

W rozpoznawanej sprawie - przy uwzględnieniu dyspozycji art. 14 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych - za chyby należy uznać trzeba zarzut pozwanej, że zadośćuczynienie stało się wymagalne dopiero z dniem wyrokowania i dopiero od tej daty powinny być zasądzone odsetki za opóźnienie od zasądzonej w wyroku kwoty 53.000 złotych tytułem uzupełniającego zadośćuczynienia, albowiem co do zasady zgodzić się należy ze stanowiskiem sądu pierwszej instancji, że kwota stała się wymagalna już w toku postępowania likwidacyjnego prowadzonego przez pozwanego ubezpieczyciela. Po pierwsze, już wówczas powódka skonkretyzowała swoje roszczenie, wzywając pozwanego do zapłaty zadośćuczynienia w kwocie 100.000 złotych, a więc w wysokości nawet niższej niż dochodzona w niniejszym procesie. Po drugie, z uzasadnienia zaskarżonego wyroku wynika, że sąd pierwszej instancji ustalając wysokość należnego powódce zadośćuczynienia oparł się na stanie faktycznym, który był znany lub który można było ustalić już w ramach postępowania prowadzonego przez pozwanego ubezpieczyciela, albowiem po wydaniu ostatecznej decyzji z dnia 8 grudnia 2011 roku nie zaistniały żadne szczególne nowe okoliczności, które mogłyby istotnie wpłynąć na zwiększenie rozmiarów krzywdy powódki.

Sąd Apelacyjny odmiennie niż uczynił to sąd pierwszej instancji uznał jednak, że stan opóźnienia w spełnieniu świadczenia zasądzonego w wyroku nie można wiązać z wydaniem pierwszej decyzji przez pozwany zakład ubezpieczeń w dniu 11 maja 2011 roku. Zaznaczyć trzeba, że w tej dacie nie upłynął jeszcze termin 30 - dniowy przewidziany w art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych liczony od daty zgłoszenia szkody. Wprawdzie samo zgłoszenie szkody nastąpiło w dniu 11 kwietnia 2011 roku [data wpływu pisma z dnia 8 kwietnia 2011 roku do pozwanego zakładu ubezpieczeń], jednak nie zawierało ono skonkretyzowanego roszczenia o zapłatę zadośćuczynienia. Takie żądania zostało zawarte dopiero w piśmie z dnia 15 kwietnia 2011 roku, które wpłynęło do pozwanego zakładu ubezpieczeń w dniu 18 kwietnia 2011 roku. Od tej daty należałoby dopiero liczyć termin 30 - dniowy na spełnienie świadczenia odszkodowawczego, który upłynąłby dopiero w dniu 18 maja 2011 roku. Oznaczałoby to, że odsetek za opóźnienie od kwoty należnego zadośćuczynienia należałyby się najwcześniej od dnia 19 maja 2011 roku. Sąd Okręgowy wziął pod uwagę, że jeszcze przed upływem tego terminu pozwany zakład ubezpieczeń wydał decyzję, w której przyznał powódce tytułem zadośćuczynienia kwotę 25.000 złotych, a więc niższej niż ustalona w zaskarżonym wyroku. Zaznaczyć jednak trzeba, że w tej dacie ustalenie wszystkich okoliczności mających wpływ na wysokość powyższego świadczenia nie było możliwe, gdyż trwało jeszcze leczenie powódki. Jest znamienne, że sama powódka w piśmie z dnia 2 września 2011 roku wystąpiła o ponowne rozpoznanie sprawy, wskazując na nowe okoliczności związane z leczeniem i rehabilitacją powódki i przedstawiając na ich potwierdzenie dokumentację medyczną, a co więcej wnosząc o skierowanie powódki na badania lekarskie. Z akt sprawy wynika,

że stosowne orzeczenie lekarskie zostały wydane w dniu 7 października 2011 roku, zaś uzupełniające w dniu 25 listopada 2011 roku, przy czym przyczyną opóźnienia w wydaniu tych orzeczeń była niemożność stawiennictwa samej powódki w wyznaczonych terminach badań, co nie może powodować negatywnych skutków dla strony pozwanej. Dodatkowo w międzyczasie w dniu 7 listopada 2011 roku powódka przedstawiła dokumentację medyczną z dalszego leczenia. Zaznaczyć trzeba, że pozwany zakład ubezpieczeń wydał ostateczną decyzję o przyznaniu uzupełniającego zadośćuczynienia powódce w dniu 8 grudnia 2011 roku, a więc w krótkim czasie po otrzymaniu orzeczenia lekarskiego, na podstawie którego mogła ocenić stan zdrowia powódki będącego skutkiem wypadku komunikacyjnego. Biorąc pod uwagę, że z przedstawionej przez powódkę dokumentacji medycznej wynika, że w listopadzie 2011 roku zakończyło się leczenie powódki, a także ujawniły się najbardziej istotne skutki wypadku, w tym dotyczące zaburzeń neurologicznych, uznać trzeba, że w dacie wydania decyzji z dnia 8 grudnia 2011 roku możliwe było ustalenie rozmiarów krzywdy powódki, a tym samym określenie wysokości należnego jej zadośćuczynienia. W związku z tym za całkowicie chybiony uznać trzeba zarzut pozwanej, że dopiero postępowanie dowodowe w ramach niniejszego procesu pozwoliło ustalić rozmiary krzywdy powódki. W tym stanie rzeczy Sąd Apelacyjny doszedł do wniosku, że stan opóźnienia w spełnieniu kwoty 53.000 złotych zasądzonej w zaskarżonym wyroku tytułem uzupełniającego zadośćuczynienia powstał z dniem 9 grudnia 2011 roku i od tej daty należało przyznać powódce odsetki za opóźnienie.

Z uwagi na to, że Sąd Okręgowy oznaczył datę początkową odsetek na dzień 11 maja 2011 roku, należało w tym zakresie zmienić rozstrzygnięcie zawarte w punkcie I sentencji zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie odsetek od kwoty 53.000 złotych od dnia 9 grudnia 2011 roku i oddalenie powództwa o odsetki od powyższej kwoty za pozostały okres.

Kierując się powyższymi przesłankami na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. orzeczono jak w punkcie pierwszym sentencji.

W pozostałym zakresie należało oddalić apelację jako bezzasadną i z tego względu na podstawie art. 385 k.p.c. orzeczono jak w punkcie drugim sentencji.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 100 in fine k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c.

W rozpoznawanej sprawie – biorąc pod uwagę, że apelacja strony pozwanej została uwzględniona co do odsetek wynoszących po skapitalizowaniu około 3983 złotych, zaś wartość przedmiotu zaskarżenia wynosiła 30348 złotych - uznać trzeba, że powódka wygrała sprawę w postępowaniu apelacyjnym w 87 %, zaś pozwany w 13 % i stosownie do tego rozliczyć koszty procesu. Koszty postępowania apelacyjnego poniesione przez pozwanego wyniosły 5118 złotych [w tym 3600 złotych tytułem wynagrodzenia radcowskiego obliczonego stosownie do § 10 ust. 1 pkt 2 w związku z § 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawach za czynności radców prawnych (Dz. U. z 2015 roku, poz. 1804) w brzmieniu obowiązującym w dacie wniesienia apelacji i 1518 złotych tytułem opłaty od apelacji]. 13 % z tej kwoty to 665,34 złotych. Z kolei koszty postępowania poniesione przez powódkę wyniosły kwotę 3600 złotych z tytułu wynagrodzenia adwokackiego ustalonego na podstawie z § 10 ust. 1 pkt 2 w związku z § 2 pkt. 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawach za czynności adwokackie (Dz. U. z 2015 roku, poz. 1800 ze zm.) w brzmieniu obowiązującym do 27 października 2016 roku. 87 % z tej kwoty to 3132 złotych. Po rozliczeniu kosztów procesu pozwany powinien więc zwrócić powódce kwotę 2466,66 złotych, co znalazło odzwierciedlenie w rozstrzygnięciu zawartym w punkcie trzecim sentencji.

SSA Dariusz Ryszał SSA Mirosława Gołuńska SSO del. Tomasz Sobieraj